

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI | ŁÓDZ. PONIEDZIAŁEK, 3 WRZEŚNIA 1928 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 247

## 175 tysięcy złotych skradli włamywacze w składzie jubilerskim przy ul. Piotrkowskiej 105.

Łódź, 3 września.  
Dzisiejsza „Republika” doniosła już o wczorajszym włamaniu do składu jubilerskiego Geilkego i Telga przy ul. Piotrkowskiej 105 gdzie łupem złoczyńców padła biżuterja, wartości przeszło 100 tysięcy złotych. „Express” w tej sprawie dowiaduje się następujących szczegółów.  
Jubiler p. Telg zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 178, jest jednocześnie dyrygentem symfonicznej orkiestry w Helenowie. Wczoraj o godzinie 10-ej rano udał się on na koncert do pałacu helenowskiego. W tym samym czasie jego siostra, a zarazem i spółniczka, p. Geilke wyjechała na wieś do dzieci. W jej mieszkaniu, znajdującym się w bezpośrednim sąsiedztwie ze składem jubilerskim, nikt nie pozostał. P. Geilke powrócił do domu około czwartej po południu. W międzyczasie zostało dokonane włamanie.

Jubilerzy dotychczas jeszcze nie obliczyli swoich strat. W każdym razie jest już pewne, że wynoszą one przeszło 175 tysięcy złotych.  
Włamywacze dosłownie ogołocili cały skład jubilerski. Zabrali nawet duże, ściennie zegary i ciężkie kandelabry. Dziwnym wydaje się fakt, że sprawców włamania wynoszących łupy przez podwórze, nikt nie zauważył, mimo, że w posesji przy ulicy Piotrkowskiej 105 jest bardzo duży ruch.

Jak się dowiadujemy jubilerzy posiadali nienaruszone przez złodziei brylanty, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych, które były ukryte w skrytce pod łóżkiem w sypialni pani Geilkowej. Tam też znajdowała się kasetka, w której przechowywano znaczniejsze sumy pieniężne.  
Włamywacze widocznie nie wiedzieli o tych schowkach i wogóle w mieszkaniu nic nie tknęli. Wyniki dochodzenia prowadzonego przez władze śledcze chwilowo są trzymane w tajemnicy.

## Strzały na ulicach Warszawy.

Z rewolweru osaczonego przez tłum policjanta, padło kilku rannych.

Warszawa, 3 września.  
Wczoraj w godzinach porannych za powiedziane były wiece na pl. Starynkiewicza, na pl. Paryowskim i na pl. Kazimierza Wielkiego. W tem ostatnim miejscu o godz. 10 rano miało się odbyć większe zgromadzenie.  
Gęste patrole krążące w tych punktach, stłumiły w zarodku zainscenizowane zebrania.  
B. licznie natomiast zebrały się tłumy które zaczęły się gromadzić w okolicach ul. Dzikiej.  
Pełniący służbę na posterunku Działka — Miła policjant komisariatu 5-go, zauważywszy posuwający się w kierunku Muranowskiej pochód, wezwał zebranych do natychmiastowego rozeszczenia się.  
Z tłumy wyrwało się kilku rozruchwalonych osobników, którzy uzbrojeni w laski, rzucili się na policjanta, usiłując go rozbroić.

Widząc groźną dla siebie sytuację, posterunkowy, odepchnawszy napastników i ledwie wydostawszy się z ich opresji, dla obrony życia dobył rewolweru i dał szereg strzałów.  
Od strzałów padło przy ul. Dzikiej nr. 39 kilku rannych, wskutek czego w okolicy powstał popłoch.  
Prawie, że w tym samym czasie ze strony Powązek pędziła taksówka, prowadzona przez szofera Wacława Wójcika, Freta 51. Ponieważ tłum uciekał w różną stronę wskutek tego pod koła auta dostał się jeden z uczestników tłumy.  
Powstała wrzawa nie do opisania. Niezwłocznie na miejsce wypadku stanął oddział policji z komisarzem J. Kubarskim na czele.  
Rozproszono pozostałe grupy „demonstrantów” i w dzielnicy przywrócono normalny ruch.

## Tajemniczy nożowiec

ciężko poranił 16-letniego chłopca.

Łódź, 3 września.  
Ubiegłej nocy dokonano tajemniczej zbrodni. Przed bramą domu przy ulicy Wschodniej 20 na 16-letniego Zygmunta Witasika (Zielona 27, Bałuty) napadł jakiś osobnik, który zadał mu kilka głębokich ran nożem i skrył się w ciemnościach.  
Wojtasikiem dopiero po upływie kil-

ku godzin zaopiekowali się przechodnie. Wezwane pogotowie w stanie groźnym przewiozło go do szpitala św. Józefa. Wojtasik jest nieprzytomny, wskutek czego policji nie udało się wydobyc od niego żadnych zeznań.  
Władze prowadzą energiczne dochodzenie, celem ustalenia sprawcy napadu.

## „Człowiek leśny” w puszczy.

Obława nie mogła wykryć kryjówki dzikusa.

Baranowice, 3 września.  
Podchorążowie rezerwy 22 p. p. z Siedlec: Stanisław Smólski, Michał Siemieniuk i Konst. Masłowski, bawiący na ćwiczeniach dywizyjnych w woj. nowogródzkim, w lesie pomiędzy wsią Barczówka a Tartaki natrafili na człowieka obrosniętego czarnym włosom, z długą rudą brodą.  
„Człowiek leśny” przepasany tylko powroscem ze słomy, sploszony przez podchorążych wydał okrzyk i rzucił

się do ucieczki i zniknął w gąszczu leśnym. Pomimo natychmiastowej obławy dzikusa nie schwytano.  
Nieszczęśliwy był prawdopodobnie bandyta i ukrywając się przez kilka lat w obawie przed karą w lesie, zdziżał zupełnie. Mógł być to również warjat, który zbiegł do lasu, lub pustelnik, jakich wielu można napotkać na kresach wschodnich, gdzie w czasie wojny wielu ludzi kryło się po lasach.

## Krwawą tragedją miłosną w Poznaniu.

Poznań, 3 września.  
Wczoraj rano w domu przy ulicy Głogowskiej 81 rozegrała się krwawa tragedia między narzeczonymi 23-letnim Hieronimem Wenclem i 20-letnią Janiną Siberkówną. O godzinie 8 rano Wencel przybył do mieszkania rodziców narzeczonej i po gwałtownej rozmowie z nią dobywszy rewolweru dał dwa strzały.  
Siberkówna zalana krwią padła na ziemię, Wencel zaś zbiegł. Siberkówną ciężko ranną odwieziono do szpitala. Brat rannej niezwłocznie zawiadomił policję o wypadku.  
Wencel udawszy się do swego domu dwukrotnym wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić się życia. Dogorywającego przewieziono go również do szpitala. Stan obojga rannych jest groźny. Matka Siberkówny po wypadku popadła w ciężkie omdlenie, tak, że nie mogła złożyć zeznań.

## Rozjuszony byk zabił kobietę.

Berlin, 3 września.  
Ofiarą strasznego wypadku padła rodzina Hänischów, zamieszkała w miejscowości Rabishaku, koło Bytomia.  
Oto, kiedy żona Hänischa pracowała w ogrodzie, wyrwał się nagle z obory rozjuszony byk i rzucił się na nieszczęśliwą kobietę.  
Potężnym uderzeniem rogów rozplątał jej brzuch i straszliwie potrącił ją nogami.  
Hänisch usłyszawszy krzyk żony i ujrawszy co się dzieje, porwał strzelbę i celnym strzałem w głowę powalił byka, dobijając go jeszcze nożem kuchennym.  
Pobiegł do żony, ale ta już nie żyła. Wówczas zrozpaczony Hänisch wystrzałem w usta pozbawił się życia.

## Karuzela śmierci.

Łwów, 3 września.  
W Uhnowie pow. przemyskiego zdarzyły się w czasie odpustu ruskiego dwa tragiczne wypadki z powodu karuzeli. Wskutek zbyt szybkich obrotów karuzeli wypadła z siedzenia jedna z patniczek i poniosła śmierć na miejscu. Nie mał równocześnie zmarło na rękach matki z tego samego powodu niemowlę.

## „Nawrócona” Argentyna

Buenos Aires, 3 września.  
Kraża tu pogłoski o tem, jakoby rząd Argentyny postanowił znów wziąć udział w obradach Ligi narodów z których to obrad, jak wiadomo, wycofał się w roku 1920 jednak z Ligi nie wystąpił.

## Pociąg wpadł do morza

Helsingfors, 3 września.  
Według wiadomości z Helsingforsu wpadł do morza pociąg między wyspami Wiborg i Simola. Do wody wpadły tylko dwa wagony i 20 osób, znajdujących się w nich, uratowało się przez wybicie szyb i przyplnięcie do brzegu.

## Manifest kongresu moskiewskiego do komunistów Europy i Ameryki.

Moskwa, 2 września.  
W dniu dzisiejszym zamknięte zostały obrady VI kongresu kominternu, który ustalił program kominternu oraz uchwalił szereg rezolucji o sytuacji międzynarodowej, o sprawach kolonialnych, o niebezpieczeństwie wojny etc. W związku z apelem, wystosowanym do kongresu przez grupy opozycyjne rosyjską, niemiecką, francuską oraz inne odłamy partji komunistycznej, które zostały wykluczone z kominternu, kongres powziętej rezolucji potwierdził racjonalność zarządzeń organizacyjnych, wydanych przez rozmaite sekcje przeciwko opozycji. Poza tem kongres uchwalił manifest, wzywający robotników całego świata do walki przeciwko ofensywie kapitalu, przeciwko niebezpieczeństwu wojny imperialistycznej oraz w obronie Z. S. R. R. i rewolucji chińskiej.

## Niezwykłe porwanie 3-letniej dziewczynki.

Warszawa, 3 września.  
Policja śledcza wdrożyła dochodzenie na skutek niezwykłego co do treści i okoliczności wypadku. Mianowicie p. Jan Kozłowski, Grochowska 29, donosił, że przypadkowo poznał niejaką Zofię Orłowską, której adresu nie zna i która zaprosił onegdaj do mieszkania.  
Znajomej spodobało się 3-letnie dziecko p. K. Irenka, które wzięła na ręce i pieściła.  
Po pewnym czasie wyszła ona wraz z dzieckiem na ulicę pod pozorem kupna czekoladek i od tej chwili wszelki ślad po niej zaginął. Niema również Irenki, która — jak twierdzi ojciec jej — porwała Orłowska.

## Wybuch karbidu w kopalni rudy żelaznej.

Częstochowa, 3 września.  
W częstochowskiej kopalni rudy żelaznej „Franciszek”, jeden z robotników w kantorze rzucił niedopałek papierosa do kosza z papierami który się zapalił. Ogień coraz bardziej się rozprzestrzenił i doszedł wreszcie do miejsca, w którym umieszczono kg. karbidu. W tym momencie nastąpił wybuch i cały budynek wyleciał w powietrze. Z powodu pory obładowej w obrębie zabudowań kopalni nie było robotników.

## Miesiąc aresztu za spoliczkowanie.

Ryga, 3 września.  
Głośna niedawno sprawa spoliczkowania w gmachu rady miejskiej przywódcy bloku narodowego posła Berga przez porucznika rezerwy Taprana, zakończyła się skazaniem Taprana na miesiąc aresztu.  
Jak wiadomo Tapran czuł się dotkniętym artykułem posła Berga, który zarzucił mu nadużycia finansowe i udział w tajnej policji politycznej.

**MATRYKULEY —  
JAKNAJWCZESNIEJ!**

*Uczeń nie powinien być  
prowokowany  
do robienia kawałów  
na tramwajach.*

Rozpoczął się nowy rok szkolny, zaludniły się puste sale, puls zbiorowego życia sztabackiego począł nownie bić żywym tętnem.

Wraz z tą inauguracją rozpoczęły się też liczne doroczne kłopoty rodzicielskie: Książki, wpisowe, mundurek itd., itd.

W powodzi tych kłopotów stanowi oddzielną, może nie jedną z najważniejszych, ale jednak dotkliwą pozycję — wydatek na tramwaj. Znakończona część łódzkiej dziatwy szkolnej zmuszona jest przebywać tramwajem zrana drogę do szkoły, w obiad zaś z powrotem do domu.

Jest to, bądźco bądź, wydatek, który redukuje się jednak przy pomocy matrykuły szkolnej, wydawanej uczniowi w celu otrzymywania ulgowego biletu.

Niestety jednak — ta redukcja kosztów przejazdu wygląda na początek roku szkolnego bardzo problematycznie...

Chodzi tu o to, że bardzo wiele szkół łódzkich, zarówno średnich jak powszechnych, bardzo często nie kwapi się z zaopatrzeniem swych wychowanków w matrykuły. Kwestja przeciąga się przeważnie na całe tygodnie, nieraz po miesiącu chłopcy jeszcze nie są w posiadaniu legitymacji, uprawniających do zniżki.

Taki stan rzeczy pociąga za sobą nietylko większy wydatek dla rodziców, ale również inne dolegliwości: chłopcy, niezaopatrzeni jeszcze w matrykuły, szpekulują na tramwajach jak mogą, aby wyłudzić od konduktora tani uczniowski bilet, jeden pożyczają matrykuły od drugiego, narażają się na wyrzucenie z wagonu przez konduktora, zdarzają się kłótnie i wyśmiania...

Różne perypetie wynikają z tego, że chłopcy nie otrzymują na czas legitymacji. Czy nie należałoby tej dolegliwości zapobiec Zarządy szkół

**Afera Hugona Stinnes juniora.  
Aresztowanie spadkobiercy głośnego w swoim czasie multimilionera  
wywołało sensację na całym świecie.**

Wszechświatowa sensacja, jaką stanowią aresztowanie spadkobiercy „niekoronowanego króla” gospodarki niemieckiej Hugona Stinnesa

Rokuje wysoce skandaliczny przebieg.

Jak ostatnie depesze donosiły, młody Stinnes, z chwilą gdy zawiody nadzieje na odzyskanie wolności, wystąpił z oskarżeniem o próbę wymuszenia łapówki dla komisarza rządu Rzeszy, Heinzmanna, — tego samego właśnie, na którego żądanie w końcu Stinnesa aresztowano. Według oświadczeń Stinnesa, próba wymuszenia uczyniona została nie bezpośrednio przez komisarza, lecz w imieniu komisarza przez francuskiego bankiera Calmaux'a.

Zażądać miano od Stinnesa 50,000 marek, wzamian za co obiecywano zlikwidowanie dochodzeń przeciw niemu i zatuszowanie całej sprawy. Skonfrontowany ze Stinnesem komisarz Heinzman oświadczył kategorycznie, iż mu nic nie wiadomo o żadnych tego rodzaju zabiegach wymienionego francuskiego bankie-

ra. Wobec tego adwokat Stinnesa zażądał przesłuchania Calmaux'a w Paryżu.

Sama sprawa Stinnesa, według tego, co dotychczas wiadomo, odnosi się jeszcze do okresu z przed lat dwóch. W czerwcu 1926 roku rząd Reszy zawarł z rządem francuskim umowę, według której do dnia 20 listopada tegoż roku zobowiązał się spłacić francuskich posiadaczy obligacji niemieckiej pożyczki wojennej. Koncern Stinnesa znajdował się wtedy w bardzo krytycznej sytuacji.

I oto w tym samym czasie powstał w Paryżu specjalny bank, który zwrócił się do Stinnesa z zawiadomieniem, iż skupił w swych rękach większość francuskich pożyczkowych pretensyj, lecz, że wskutek wielkiego spadku kursu franka nie jest w możności zdobyć obligacji na poparcie tych pretensyj.

Wskutek tego bank zaproponował Stinnesowi sfinansowanie jego imprezy. Dodać jeszcze należy, że ów „francuski” bank założony został przez dwóch Niemców i jednego Austriaka.

Otóż, jak stwierdzono cała impreza banku polegała na zakupieniu nowych o-

bligacji pożyczkowych i zameldowaniu ich jako stare. W rezultacie okazało się, że choć według danych zebranych przed zawarciem układu z Francją, ogólna suma starych obligacji pożyczkowych wyrażała się cyfrą 20 milionów marek, to po skutecznemu kombinacji między konsorcjum Stinnesa i paryskim „bankiem” cyfra ta wzrosła nagle do 40 milionów.



twierdzenie tego faktu spowodowało wdrożenie dochodzeń, które obecnie doprowadziły do sensacyjnego aresztowania.

Hugo Stinnes junior po pierwotnych próbach zaprzeczania, przyznał się w końcu do kombinacji z paryskimi niemiecko-austriackimi oszustami.

Obecny system jego obrony polega na twierdzeniu, iż nie wiedział on o kryminalnym charakterze operacji paryskiego przedsiębiorstwa i że finansował je w przeświadczeniu, jakoby istotnie tylko gromadziło ono w swych rękach autentyczne stare obligacje pożyczkowe.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**Dr. J. Silberstrom  
powrócił. — Zielona II.**

Choroby skórne i weneryczne.  
Leczenie lampą kwarcową  
Przyjmuje od 4-8 po poł. Panie 4-5.  
Niedziela 9-1.

**Burza w wannie wody.  
Sowieckie brudasy w ataku na łazienkę.**

„Jak prawowitny komunista może zaprowadzić u siebie łazienkę, nie naruszając zasad komunistycznych? Czyż nie jest to wprowadzanie komfortu burżuazyjnego do bolszewickiego życia domowego?”

powinny mieć to na uwadze, aby dziatwa szkolna otrzymywała ostemplowane przez dyrekcje K. E. L. matrykuły bezwzględnie już w pierwszym tygodniu roku szkolnego. Jest to pożądanie nietylko z punktu widzenia kieszeni rodzicielskich, ale również głównie poto, aby zapobiec różnym niepożądanym objawom, do których sztubacy czują się sprowokowani przez brak legitymacji — do których przecież „mają prawo”...

E. Lukar.

„A może towarzysz Burdalin, który dotychczas uchodził za niefarbowanego komunistę „puścić farbę” w tej swojej łazience?”

„Może ten „czerwony” za pieniądze „białych” chce w ten sposób zdobyć fuzję „błękitnej krwi?”

„Skądkolwiek pochodzą pieniądze, które Burdalin ułokował w wannie, faktem jest niezaprzeczonym, że ten człowiek partji komunistycznej chce się plawić w niebezpiecznym, burżujskim komforcie!”

Oto są głosy komunistycznej prasy wywołane faktem, że niejaki Burdalin czerwony funkcjonariusz państwowy urządził sobie łazienkę.

Niesłychany ten krok „towarzysza” rozgłoszony przez robotników, którzy mu ową łazienkę robili, przedostał się do prasy i wywołał niesłychaną burzę w tej wannie wody. Brudasy są oburzone!

**BERNBROUX.**  
**PRZEKLEŃSTWO KRWI.**  
POWIEŚĆ SENSACYJNO-KRYMINALNA.

Z pomyslnego wyniku sprawy zarekwirowanego towaru zadowolony był, prócz Rozena i Pacanowskiego, również Strohbach, który dotąd jeszcze palił zemstą. Omotał działalność Limburga siecią intryg i wywiadów tak, że doskonale był poinformowany o wszelkich poczynaniach wroga i czyhał jedynie na pierwszą lepszą okazję, aby porachować się za bezceremonialne wysadzenie go z intratnego stolca.

Strohbach, mający stosunki wszędzie i potrafiący czy to zapomocą kieliszka, kolacyjki lub sutego napiwku pokonać ewentualne przeszkody, obserwował Limburga również w hotelu, to też sprawy sercowe przeciwnika nabierały w oczach jego posmaku pikantnej afery rekwiizycyjnej.

Natomiast Jacobi tylko pozornie wierzył zapewnieniom teścia, że to elokwencja i wpływy Pacanowskiego zdziały cud i sprawiły, iż towar, który uważano za bezpowrotnie stracony, wrócił do właścicieli.

Toteż coraz pilniej, coraz wytrwalej

obserwował Felę, czując się wyśmienicie w roli detektywa, który we własnej sprawie bliżki jest sukcesu.

Wszelkie poszlaki wskazywały na to, że Fela adgrywała w tym wypadku niepoślednią rolę, w czem upewniało go zachowanie się żony, która żyła jak we śnie, popołudnie spędzała poza domem, do męża prawie się nie odzywała, unikając jego wzroku, odpowiadając półsłówkami, zaniedbując dom, gospodarstwo i wbrew niedawnym zwyczajom, unikając rodzinnych wizyt i czułości.

— Gdzie ty przebywasz tak długo co się dzieje w naszym domu? — zapytał któregoś wieczora energicznie Jacobi, gdy Fela powróciła około godziny jedenastej.

Fela machnęła jedynie niedbale ręką, dając jakby ten do zrozumienia, że pytanie męża niewiele ją obchodzi, że nie poczuwa się do obowiązku jakichkolwiek wyjaśnień.

— Czemu ja tutaj jestem, sprzętem jakimś, piątem kołem u wozu? — spytał Jacobi zdenerwowany, który z łatwością

nasuwające się rozwiązanie zagadki odsuwał z dnia na dzień, nie mając odwagi spojrzeć w przepaść, jaka rozwarła się między nim i żoną.

Oszukiwany mąż potrzebuje pomocników, którzyby mu wyjaśnili i jasno powiedzieli o tem, co się dzieje za jego plecami.

Taką skłonność do złudzeń i wyszukiwania wątpliwości tam, gdzie ich bynajmniej nie było ujawniał, mimo całej swej podejrzliwości, również i Jacobi.

Nie miał odwagi poprostu szpiegować Feli, choć wiedział, że ani u krewnych, ani u przyjaciółek popołudniowych godzin nie spędza. Zatem... Zatem kochanek?

I teść i Pacanowski na aluzję Jacobiego w tym kierunku robili tajemnicze miny.

— Przesadzasz mój kochany, kobieta ma tysiące drobnych spraw i interesów na mieście, a wszelkie pytania uważa za nieufność w stosunku do swej osoby i obrażają ją one — pocieszał Maurycego Pacanowski, który wszelkimi sposobami unikał dokładnych wyjaśnień na temat afery z białym towarem.

— Do jedenastej kobieta załatwia interesy swoje poza domem? — ironicznie spytał Jacobi. — Zabawny jesteś. I ty sądzisz, że ja w te brednie wierzę? A twoje konszachty, narady, sekrety, jakie w ostatnich tygodniach mieliście z Felą? Gadaj co jest, bo będzie źle! — zawołał Jacobi.

— Nic nie jest, warjat jesteś — odpowiedział Pacanowski.

— Ja jestem warjat?! — z wzburzeniem zawołał Jacobi. — Ta wyście ze mnie

zrobili warjata! Wyście zatruli mi życie! Ale czekajcie, przyjdzie zemsta! — groził Jacobi.

Pacanowski jak mógł uspakajał Maurycego, którego stan jednak pogarszał się z dnia na dzień, czyniąc zeń człowieka niezdolnego do jakiegokolwiek pracy, do skupienia myśli. Nerwy jego wymagały wypoczynku, gdy tymczasem miast spokoju doznawały wciąż nowych podnieć i wstrząsów.

Równocześnie stara pani Jacobi matka Maurycego zapadła na ostre zapalenie płuc i lekarze nie dawali najmniejszej nadziei na uratowanie jej wątłego, słabego życia.

— W tym wieku — mawiali, rozkładając ręce i z współczuciem spoglądając na zrozpaczonego Jacobiego, którego zachowanie, wzrok i pełne chaosu zdania, nie wróżyły nic dobrego.

Nie widząc ratunku dla biednej staruszki uczepili się jak deski ratunku, pulsu, w nim pokładając całą nadzieję, jemu przypisując winę ciężkiego stanu lub też przebliski lekkiej pozornej tylko, krótkotrwałej poprawy.

Wszystko zależę od serca — powtarzał za lekarzami, bezradny jak i oni, lecz ludzący się jeszcze Jacobi.

Niewiadomo czy umęczone serce starej pani Jacobi dość miało tego świata i świadomie tęskniło za długoletnim przyjaciелеm i towarzyszem życia, czy też tylko pompa ssąca tłocząca zukyła się i przestała działać, dość, że któreś nocy z łagodnym uśmiechem na ustach, trzymając w dłoni dłoń ukochanego syna zamknęła oczy, przenosząc się w światy.

(D. c. n.)



## Co się działo w coupé z którego „nie wolno korzystać w czasie postoju pociągu?” Drastyczna sprawa o obrazę.

Lódź, 3 września.

Działo się to w pociągu Łódź—Warszawa. W przedziale byli tylko on i ona. On siedział naprzeciwko niej i posyłał jej zabójcze spojrzenia. Ona — spoglądała nań kokieteryjnie dając mu do zrozumienia, że się jej podoba. W pewnej chwili, gdy młodzieniec już się zdecydował rozpocząć rozmowę, młoda niewiasta była zmuszona skorzystać z wąskiego przedziału którego w czasie postoju pociągów nie wolno zajmować. Skrepowały ją wprawdzie oczy bruneta, lecz nie było rady. Wstała więc i wyszła.

W kilka sekund później zerwał się

z ławki młodzieniec i, nie bacząc na to, że pociąg znajdował się w pełnym biegu, otworzył drzwi wagonu i, czepiając się antab przeszedł do sąsiedniego przedziału.

Młodzieniec ów prawdopodobnie wiedział, że do ustronnego coupé, w którym znajdowała się nieznajoma, jest również wejście z sąsiedniego przedziału. Nie zawiódł się w swych przewidywaniach. Drzwi były otwarte i po chwili znalazł się u celu swej wyprawy, gdzie zastał panienkę w dość drastycznej sytuacji.

— Jak pan śmie? Proszę wyjść w tej chwili! — krzyknęła.

Ale intruz nie chciał usłuchać rozkazu. Dalszy ciąg tej sceny jest znany tylko wtajemniczonym. W kilka dni później panna Janina P., urzędniczka jednej z firm łódzkich, złożyła skargę do sądu pokoju, oskarżając pana L. S. o obrazę, gdyż miał jej jakoby czynić „nieprzyzwoite propozycje”.

Sąd pokoju uznał, iż pan L. S. rzeczywiście zawinił i skazał go na tydzień aresztu.

Sąd odwoławczy, rozpatrując sprawę powyższą przy drzwiach zamkniętych, zatwierdził wyrok pierwszej instancji.



— Wiesz córka pani Wstydlivskiej jest bardzo cnotliwie wychowana. Wyobraź sobie, że wczoraj matka wysłała ją z pokoju, kiedy kanarek miał brać kąpiel.

## Gmach sejmu będzie nanowo przebudowany.

Kierownictwo budowy gmachu sejmowego prowadzi obecnie przyspieszone prace nad zupełnym wykończeniem wszystkich sal nowego gmachu sejmowego jeszcze przed rozpoczęciem sesji jesiennej.

Rozszerzona i przebudowana zostanie biblioteka sejmowa dla przyjęcia nowych zbiorów, wcielonych do niej.

Jednocześnie ulepszana jest akustyka w nowowbudowanej sali posiedzeń sejmu, gdzie wprowadzone są zmiany w architektonicznym układzie sklepienia. Przebudowie ulegnie również dotychczasowy dziedziniec sejmu i park przy kuluarach, który będzie przeplanowany.

W hotelu poselskim wykończone zostaną stylowe balustrady i nowe schody marmurowe. Prace nad przebudową sali senackiej są już daleko posunięte.

Oddanie do użytku nowej sali posiedzeń nastąpi w październiku roku bieżącego.

## Czule wzdychały doń kobiety a on — haniebnie je okradał.

Lódź, 3 września.

Na bruku łódzkim grasował elegancki młodzieniec, który w sprytny sposób okradał niewiasty. Wszystkie jego występy odbywały się w następujących okolicznościach:

Na Piotrkowskiej, przeważnie przed kinoteatrami zawierał znajomości z młodymi, eleganckimi niewiastami. Złodziej jaszek był bardzo przystojny i wywierał nader korzystne wrażenie. Zazwyczaj więc udawało mu się złapać na wędkę ofiarę.

— Skręćmy w boczną ulicę — mówił do niewiast, które zapoznawał — nie znoszę Piotrkowskiej... Gdy zgadzały się na jego propozycję, prowadził je w odległe miejsce i tam w trakcie rozmowy wyrwał niewiastom sakiewki i uciekał. Nim ofiary orjentowały się w sytuacji, po złodziejaszku już nie było żadnego śladu.

Pewnego wieczora miał jednak pecha. Zaczepił na Piotrkowskiej pannę Lucynę Korpowską, którą okradł przed tygodniem.

Panna Korpowska wszczęła alarm. Złodziej jaszek tym razem nie zdążył zbiec. Oddano go w ręce policji. Był to, jak się okazało, Benedykt Skowron, mieszkaniec Warszawy. Znalazł się on przed sądem, który skazał go na 6 miesięcy więzienia.

## Walka o cześć Leokadji która pono miała kilku mężów.

Lódź, 3 września.

Wczoraj rano p. Stanisław Henek wbrał się na wycieczkę zamiejską ze swą narzeczoną p. Leokadją S. Zatrzymali się gdzieś w okolicach Zgierza, gdzie w ciągu kilku godzin wypoczywali w lesie. Około godziny 3-ej po południu przerwał im spoczynek jakiś młodzieniec.

— Lola! — zawołał do młodej dziewczyny. — Widzę, że znalazłaś nowego frajera! Trzymaj go mocno, bo ci ucieknie.

— Czego pan tu chce — krzyknął p. Henek — jak pan śmie obrażać moją narzeczoną!

— Narzeczoną? Ona ma codziennie kilku mężów nawet! — roześmiał się nieznajomy. Jeżeli pan mi nie wierzy, mogę pana zapoznać z pańskimi poprzednikami.

Henek nie pozwolił młodzieńcowi dalej mówić i wymierzył mu cios laską w głowę. Napadnęty natychmiast wstał z niego. Wynikła zjadła bójka, do której wniósł również Leokadja. Odgłosy krwawej awantury zaalarmowały innych wycieczkowiczów, znajdujących się w pobliżu.

Gdy znaleźli się na miejscu bójki cała trójka pławiła się we krwi. Wezwano do nich pomoc lekarską.

## Tragiczna miłość wdowca. Nie mogąc odnaleźć ukochanej, otrął się.

Lódź, 3 września.

Państwo L. przed kilku dniami powrócili z letniska z pod Łodzi. Wraz z nimi przyjechała ich służąca Romana Buczyńska. Na wsi zakochał się w dziewczynie jeden z zamożniejszych miejscowych gospodarzy, 53-letni wdowiec Wincenty Opiola. Opiola chciał się ożenić z biedną służącą, obiecywał jej, że pozostawi jej cały majątek, lecz Romana nie dała się skusić i wyjechała z letniska nawet się z nim nie żegnając.

Zakochany wdowiec nie mógł znieść rozłąki. W kilka dni po jej wyjeździe Roman zjawił się w Łodzi. Nie znalazł jednak adresu ukochanej, więc włóczył się po mieście, licząc na to, że ją gdzieś spotka. Zawiodły go jednak nadzieje — ujrzenia pięknej Romany. Nikt nie mógł mu nawet pomóc w poszukiwaniach. Z rozpaczy przez cały dzień wczorajszy pił w jej kiejś knajpie.

Wieczorem na ulicy Konstantynowskiej targnął się na życie, wypijając wielką dozę esencji octowej. Zajęło się nim pogotowie.

## Napady uliczne.

Przy zbiegu ulic Cmentarnej i Srebrzyńskiej na 28-letniego robotnika Stanisława Grochulskiego napadł jakiś nieznajomy, który zadał mu kilka ciosów tępem narzędziem. Zaopiekowało się nim pogotowie.

— W mieszkaniu przy ulicy Lutomińskiej nr. 75 został pobity Leon Brudnicki. Wezwano doń pogotowie, które stwierdziło poważne obrażenia ciała.

— Na podwórzu domu przy ulicy Żeromskiego 8 został uderzony kamieniem w głowę 10-letni syn rzeźnika, Cnam Bukstanc. Wezwano doń pogotowie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Taniec wśród płomieni

W rolach głównych:

Ruth Weyher i Alfred Abel

Najbliższa premiera

Kina Spółdzielni

## Upadek z roweru.

W dniu wczorajszym w parku Poniatowskiego 20-letnia córka kupca, Leontyna Kallewska, zamieszkała przy ulicy Wólczańskiej nr. 37, spadła z roweru, doznając ciężkich obrażeń cieleśnych. Wezwane pogotowie przewiozło ją do domu.

## Zona oskarżyła męża że zmuszał ją do uprawiania nierządu.

Bronisław Bukowiec był skromnym inkasentem w jednej z firm łódzkich. Sześć lat temu był bardzo zadowolony, gdyż uczciwie spełniał swe obowiązki. Po ślubie opuścił się jednak w pracy. Młoda żona stała się dlań istną udręką.

— Kradnij, defrauduj — mówiła doń — bylebyś miał pieniądze! Jestem młoda i chcę się bawić!

Ale Bukowiec był człowiekiem silnej woli i nie dał się sprowadzić na manowce. Żona zaczęła go zdradzać z różnymi osobnikami, którzy dawali jej pieniądze na stroje i hulanki. Biedny inkasent dowiedział się wkrótce o jej nocnych zabawach i wyrzucił ją z domu. Młoda kobieta postanowiła się zemścić.

Zwróciła się do władz, oskarżając Bukawca, że ją zmuszał do uprawiania nierządu i znęcał się nad nią, gdyż nie chciała postępować po jego myśli. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że oskarżenie było pozabawione wszelkich podstaw — przeciwnie Bukowiec otaczał swoją żonę najtroskliwszą opieką. Obecnie więc zajęto się młodą kobietą, która złożyła fałszywe oskarżenie.

## Wyniki żniw

utrzymają się na poziomie zeszłorocznym.

Wiadomości, nadchodzące o wynikach dotychczasowych omlotów z wszystkich okolic kraju, usuwają obawy co do zaopatrzenia kraju w zboże.

Brak jeszcze danych do wypowiedzenia ostatecznych wniosków, ale w każdym razie już dziś stwierdzić można, że tegoroczne zbiory zbóż nie będą niższe od zeszłorocznych, a więc obciążenie bilansu handlowego, wywołane koniecznością importu niedoboru zbożowego, nie będzie miało bynajmniej charakteru katastrofalnego, nie przekraczając obciążenia z ostatnich 2 lat.

Zarysowuje się natomiast coraz wyraźniej niebezpieczeństwo braku paszy dla inwentarza. Ogłoszone przed kilku dniami przez Główny urząd statystyczny wiadomości o sprzecznej siana stwierdzają, że zbiór końcowy wyniósł zaledwie dwie trzecie normalnego, że zbiory siana są o 20 proc. niższe od normalnych. Sytuacja pogarsza się przytem z tego względu, że drugiego pokosu końcowy nie będzie wcale, a drugie pokosy siana będą bardzo mierne. Nie dopisały również i wszelkie inne rośliny pastewne. W niektórych okolicach wreszcie może dawać się we znaki brak słomy jarej.

Wysoko niepomyślnie zarysowują się także perspektywy zbiorów okopowych, stanowią-

cych podstawę żywienia inwentarza domowego, jak również i ludności naszego kraju. Wprawdzie wobec deszczów, jakie ostatnio zaczynają padać, mogą się poprawić zbiory buraków pastewnych, marchwi, brukwi, ale urodzaj ziemniaków będzie prawdopodobnie bardzo słaby.

W wielu gospodarstwach rolnych może zająć konieczność wyprzedania części posiadanej inwentarza i ceny bydyła już dzisiaj zaczynają poważnie spadać. Ta przymusowa sprzedaż części posiadanej inwentarza doprowadzi zapewne w najbliższym okresie do obniżenia cen mięsa, zwłaszcza w ostatnich gatunkach; natomiast w dalszych miesiącach roku gospodarczego ceny mięsa tłustego niewątpliwie wzrosną w związku ze zmniejszeniem produkcji inwentarza tuczonego, zmniejszy się jeszcze również niewątpliwie w poważnym stopniu produkcja nabiału.

## Zranił się straszakiem.

W dniu wczorajszym biuralista Abram Rozental, zamieszkały przy ulicy Południowej 8, manipulując straszakiem zranił się dość ciężko. Wezwano doń pogotowie, które udzieliło mu pomocy lekarskiej.

## Samobójstwo na libacji.

W czasie libacji, która odbyła się w mieszkaniu przy ulicy Kilińskiego 256, 26-letnia robotnica Bronisława Bogas (Dąbrowska 18) po pijanemu targnęła się na życie, wypijając wielką dozę esencji octowej. Wezwano do niej pogotowie, które w stanie nieprzytomnym przewiozło desperatkę do szpitala miejskiego. Przyżyna rozpaczliwego kroku nieznana.



## Poniedziałkowy humor.

Jeden z artystów łódzkich p. Z., wybierając się do Warszawy, wsiadł do pustego damskiego przedziału, chcąc mieć spokój, by móc się nauczyć roli.

W Koluśkach do tego samego przedziału chce wejść jakiś pan. Artysta nie pozwala mu wejść, mówiąc:

— Czy pan widzi, że to jest przedział dla kobiet?...

— Ach, tak!... Przepraszam... — odpowiada pasażer i odchodzi.

— Ten pokój jest wart tyle — tłumaczy właścicielka mieszkania sublokatorowi. Niech pan zrozumie, że z okna rozciąga się widok obejmujący przeszło sto kilometrów.

— W takim razie ten pokój powinien być dla mnie tańszy — odpowiada sublokator — bo ja jestem krótkowidzem.

— Czy to możliwe?... Mając osiemdziesiąt lat, chce się pan jeszcze żenić?...

— Muszę, niestety... Chcę, by dzieci moje miały znowu matkę.

— A ile lat mają pańskie dzieci?...

— Synek — sześćdziesiąt, a córeczka — pięćdziesiąt.

— Świetne, doskonale!... — zachwyca się Rapaport, pijąc wino w restauracji. Cudowna marka!... Zarekomenduję ją wszystkim znajomym!

— Smakuje panu to wino?... — zapytuje gospodarz uradowany.

— Bajeczna marka! Jestem fachowcem... Mówię to z doświadczenia, proszę pana...

— Czy pan jest fabrykantem wina?...

— Nie... Fabrykantem octu... — odpowiada gość, wychodząc z lokalu.

— Pani Rozenbaum, mógł pan chociaż omówić plecy zanim pan przyszedł do doktora...

— Przepraszam pana doktora, ja myślałem że to jest ból wewnętrzny...



W Paryżu poświęcono nową cerkiew prawosławna. Poświęcenie odbyło się przy udziale licznych dygnitarzy dawnego dworu i dwóch wielkich ksiąg.

## Tragedia bezrobotnej inteligencji. W Łodzi odczuwa się brak wykwalifikowanych polonistów.

Łódź, 3 września.

O nadprodukcji inteligencji pisano bardzo wiele, omawiając ten temat dokładnie i wyczerpująco. Nie będziemy się więc tą sprawą zajmowali ogólnie, ograniczając się do stosunków łódzkich, panujących w tej dziedzinie.

Jeden z właścicieli gimnazjów łódzkich opowiadał nam, że przed kilku dniami podał do pism ogłoszenie następującej treści:

— „Poszukuję sekretarza (rki) do gimnazjum żeńskiego. Zgłoszenia ul. Nr. ...”

W ciągu kilku dni wpłynęło około 200 ofert, a wśród nadawców nie brak było ludzi z wyższym wykształceniem.

Jeden z reflektantów, posiadający absolutorium filozoficzne, dla zachęcenia zapewniał nawet, że zgodzi się w razie potrzeby zastąpić każdego z profesorów. I taki człowiek prosi się o posadę sekretarza w szkole, o stanowisko, które najwyżej może mu przynieść

200 złotych miesięcznie doehodu!

Jest to fakt smutny, niestety, lecz prawdziwy. Bardzo mało uwagi poświęca się u nas tragicznym sprawom bezrobotnej inteligencji. Jakkolwiek dola bezrobotnego pracownika miesięcnie również nie jest do pozazdroszczenia, mimo to stwierdzić trzeba że sytuacja inteligenta bez posady jest z wielu względów stokróż gorsza.

Na ulicy nie widzi się głodnych profesorów, mających za sobą ćwierćwiecze nauki i pracy, inżynierów, od kilku lat szukających byle - jakiego zajęcia, filologów, matematyków, fizyków, którzy z początkiem nowego roku szkolnego oblegają wszystkie zakłady naukowe, licytując się nawzajem w zaofiarowaniu usług.

Tacy ludzie kryją się ze swą nędzą. Na ulicę nie wychodzą. Mają swoją ambicję i muszą się z nią liczyć.

Pisząc o tragicznej sytuacji inteligencji łódzkiej, trudno pominąć milczeniem fatalny stan organizacji, pośredniczących między inteligencją a pracodawcami.

Sił nauczycielskich w Łodzi nie brak reflektantów jest bez liku, lecz tych, których trzeba — niema.

Informują nas miarodajne koła, że brak jest w Łodzi np. fachowych polonistów.

Wykwalifikowany polonista mógłby otrzymać w Łodzi posadę w kilku gimnazjach. Trudno go jednak znaleźć.

Ex.



W r. b. odbędą się w Wiedniu międzynarodowe zawody jazdy na łożdzie. Stało do nich między innymi 14-letnia słynna łożdziarka, Zofia Hennie, która ćwiczyła się w jeździe nawet latem na sztucznych łożdzie.



## Co mamy grać?

Publiczność teatralna wybiera sobie sztuki, które pragnie widzieć na scenie.

Na nie tak dalece może nowy, ile jednak — ciekawy pomysł wpadł dyrektor teatru miejskiego w mieście Dessau chcąc zwycięsko wybrnąć z trudności repertuarowych.

Pragnąc w miarę możliwości wszystkim odpowiedzieć a zarazem wysłuchać gusty publiczności, urządził w swoim rodzaju plebiscyt na sztuki teatralne jakie publiczność życzy sobie widzieć na scenie. W tym celu każdy widz, kupujący przy kasie bilet, otrzymał formularz do wypełnienia.

Formularz ten uwzględniał wszelkie kategorie sztuk teatralnych, a więc dramaty, tragedje, komedje, farsy, operetki, z podziałem na t. zw. repertuar stały (klasyczny) oraz współczesny.

Odpowiedzi wypadło bardzo ciekawie. Mianowicie: całkiem niespodzianie — bardzo znaczna ilość głosów padła na klasyczny repertuar jak: Shakespoore, Szyller, Goethe, Molier, itd. Bardzo wielu zwolenników znaleźli też współczesni poważni niemieccy autorzy dramatycznych, jak Kaiser, Klabund, Werfel i inni. Natomiast lekkie komedje i farsy miały bardzo niewiele wielbicieli...

Wątpliwe jest, czy tego rodzaju ankieta jest celowa, jeśli chodzi o konkretne zastosowanie jej wyników w praktyce. Bowiem dyrekcja każdego teatru musi liczyć się przy wystawianiu sztuk z całym szeregiem warunków i okoliczności, które wpływają na wybór tej lub innej sztuki — często niezależnie nie tylko od woli publiczności, ale również od woli dyrekcji. Niemniej taki plebiscyt daje jednak tę realną korzyść, że pozwala zorientować się naogół w gustach publiczności, teatralnej danego miasta, w dalszym następstwie więc daje możliwość zastosowania się do jej gustów.

Z tego punktu widzenia ciekawe byłoby, jakie wyniki dałaby podobna ankieta, urządzona przez nasz teatr miejski wśród publiczności łódzkiej...

### TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz 3-ci 3-ty raz wystawiona baśń wschodnia Emilia Zegadłowicza „Księżniczka Turandot”, urozmaicona wesołymi intermedjami „comodii dell'arte” w kapitalnej, porwijącej interpretacji całego zespołu z H. Skrzydłowską Damięckim, Mrozińskim, Złoczem, Woskowskim Karczewskim i Winawerem w rolach ważniejszych.

Początek dziś (przedstawienie dla związków robotniczych) o godz. 7 m. 30, jutro o godz. 8 min. 30, koniec o godz. 12-ej.

### TEATR KAMERALNY.

Roboty remontowe w klatce schodowej i na scenie są już ukończone i począwszy od dnia dzisiejszego odbywać się będą dwa razy dziennie ostatnie próby sceniczne z zapowiedzianej na otwarcie sezonu komedji w 3-ach aktach J. Szawiańskiego „Papierowy kochanek” w reżyserkim opracowaniu nowego reżysera, dotychczasowego kierownika sceny eksperymentalnej w Poznaniu, Edmunda Wiercińskiego.

### WZNOWIENIE „GOLEMA”.

Wysoco zajmująca sztuka H. Leiwkika i A. Marka „Golem” wznowiona będzie pojutrze, t. j. w środę w premierowej obsadzie z Boneckim Kijowskim, Lubieńską i Woskowskim w rolach głównych.

Ceny popularne.

## Świat bez kobiet.

Recepta, według której rodzą się sami synowie.

Czeski lekarz dr. Stoczka oświadczył kategorięcznie, że rozwiązał problem zapewnienia sobie i innym wyłącznie męskiego potomstwa.

Na potwierdzenie tego przytacza dr. Stoczka, że sam posiada 9-ciu synów, a nie groziło mu ani też nie grozi niebezpieczeństwo córki w rodzinie.

To nie przypadek, ale matematycznie pewne rozwiązanie problemu.

Ten czeski „fabrykant synów” proponuje, aby się do niego zgłosiło 20 par małżeńskich którym przez użycie

owego przepisu, zapewni narodziny męskich potomków.

Tych 20 par nie zgłosiło się dotychczas, natomiast pewien sceptyk zauważył, że Stoczka mówi tylko o synach, a nie wspomina wcale o córkach.

Widocznie nie posiada on wpływu na narodziny potomków żeńskich.

I cóżby się stało, że światem, gdyby wszyscy zaczęli stosować metodę dr. Stoczki? Rodziłoby się sami synowie. Zabrakłoby kobiet i już w drugim pokoleniu ludzkość byłaby skazana na wy-

# Wizyta szaleńca w klatce lwów.

Chciał zginąć w pazurach drapieżników, lecz zwierzęta zachowywały się spokojnie.

**Strzałem z rewolweru odebrał sobie życie.**

Stolica Brazylii miała w niedzielę ubiegłą dużą sensację. Było to w ogrodzie zoologicznym w godzinach, gdy bawią tam tłumy widzów. W niewytłumaczony sposób do klatki, w której znajdowały się młode, lecz bardzo złe lwy, dostał się jakiś młodzian. Publiczność wzięła go za pogromcę zwierząt i otoczyła kłatkę mając nadzieję, że zobaczy ciekawego popisy.

A tymczasem młodzian z niezwykłym spokojem zajął miejsce między obu lwami, najwidoczniej zdziwionymi tą wizytą, zwierzęta zachowywały się tak, jakgdyby w klatce nikogo nie było. Nawet gdy młodzian zaczął lwom dokucać nie dały się one wyprowadzić z równowagi, — owszem na znak szczególnej przychylności lizały mu ręce i twarz.

Publiczność, pełna uwielbienia dla domniemanego pogromcy, wyrażała jak mogła swój zachwyt, zwłaszcza, że siedzący w klatce zuchwalec nie miał nawet nieodstępnej w takich wypadkach bota.

Jednak podziw publiczności zamienił się wkrótce w lęk, gdy się okazało ze słów służby zwierzyńca, że to wcale nie pogromca, lecz najwidoczniej szaleńiec, że lwy wcale nie są oswojone i wskutek tego młodzianowi grozi to, iż w każdej chwili zwierzęta mogą go rozszarpać.

Nic jednak w klatce nie zapowiadało takiego właśnie zakończenia, bo nawet uderzenia w nos lwy traktowały raczej jako pieszczoty i odpowiadały na nie w stosowny sposób. Na wezwanie dozorców do opuszczenia klatki młodzian nie zwracał wcale uwagi; nawet błagania dyrektora zakładu którego również wezwano nie odniosły żadnego skutku.

Trzeba było przystąpić wobec tego do usunięcia siłą młodzieńca. W tym celu dwaj dozorczy weszli do klatki z dwiema drewnianymi kijami. W tej samej chwili młodzian wyjął rewolwer i grożąc nim zmusił dozorców do opuszczenia klatki. A potem zwrócił się do publiczności, która zaczęła w trwodze uciekać, sądząc, iż szaleńiec będzie strzelać.

Młodzian oświadczył jednak, że wcale nie ma żadnych morderczych zamiar-

ów i pragnie tylko własnej śmierci. Sądził on pierwotnie, że lwy rozszarpia go, że więc rozstanie się ze światem w sposób naprawdę niezwykły; skoro zaś lwy z dziwnych pobudek zawiodły, pozostaje mu popełnić samobójstwo z wspaniałym odwagą.

To rzekłszy, młodzian strzelił i kula

przebiła mu czaszkę; podrażnione strzałem lwy rzuciły się na ciało i w jednej chwili rozszarpały je.

Później dopiero dowiedziano się, że ów młodzian był naprawdę szaleńcem, popełnił bowiem samobójstwo tylko dlatego, że rodzice nie pozwolili mu zostać aktorem filmowym.



Marcelina Day, słynna aktorka filmowa na morskim wybrzeżu.

## Nie flirtujcie w tramwajach.

Mogą z tego czasem wyniknąć przykre skutki.

W Budapeszcie rozegrała się onegdaj w tramwaju tragicomiczna scenka. Pewien urzędnik ministerjalny, jadąc tramwajem, zwrócił uwagę na młodą, urodziwą i elegancką kobietę.

Urzędnik ministerstwa przypatrywał się pięknej damie z upodobaniem i czuł silną ochotę nawiązania miłego flirtu...

Był to widocznie człowiek prawdy i nowożytny, który uważał, że czas jest drogi i tracić go nie na leży nigdy, nawet w tramwaju...

Wyszedł tedy na platformę, stanął obok urzędniczki i wreszcie wziął

ją za rękę.

W tej chwili dama pociągnęła za dzwonek alarmowy i zadzwoniła dwa razy. Tramwaj stanął, a piękna pani zaczęła wołać:

— Chwytajcie złodzieja!... Ten człowiek chciał mi ściągnąć pierścienek z palca!...

Policjant zaprowadził urzędnika ministerjalnego do komisariatu, gdzie wyszło na jaw, że nieszczęśliwy amator flirtu nie jest złodziejem.

Jednakowoż skazano go na 80 pengokary za obrazę obyczajności publicznej.



Pomnik Lassale'a wzniesiony niedawno w Wiedniu.

## Trzesienie ziemi na zamówienie

Niema tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Podczas licznych trzęsień ziemi, jakie w ostatnich latach nawiedziły niektóre kraje wulkaniczne naszego globu spostrzeżono, że z trzęsienia ziemi można osiągnąć korzyść praktyczną i to wcale doniosłą. Mianowicie z wykresów seismograficznych, wywołanych drganiem i przesunięciami kory ziemskiej można określić charakter i zawartość złóż, przez które fala trzęsienia przebiega. Lecz trzęsienie ziemi nie jest, na szczęście, zjawiskiem stałym, ani powszechnym, a trudno chyba wywołać je sztucznie.

A jednak, aby wykorzystać podaną wyżej osobliwość trzęsienia ziemi, amerykańscy inżynierzy wpadli na pomysł wywoływania sztucznych trzęsień ziemi za pomocą wybuchów dynamitowych i instalacji specjalnych seismografów świetlnych, które z charakteru i własności notowań pozwalają następnie określić obecność i położenie złóż mineralnych. Istotną część takiego seismografu stanowi wiązanka promieni świetlnych, odbijających się w układzie małych lusterek i padających następnie na ruchomy film światłoczuły.

Lusterka są czułe, najłżejsze drganie ziemi, a poruszając się pod ich wpływem, zmieniają kierunek odbitych promieni, co z kolei zostaje natychmiast zapisane na filmie. przyrządy jednego rodzaju służą do notowania przesunięć warstw ziemskich w kierunku pionowym, inne zaś w kierunku poziomym.

Trzy komplety seismografów zostały umieszczone na odległość kilku kilometrów jeden od drugiego, w wierzchołkach trójkąta równobocznego, obejmującego badany teren ziemi; w samym środku zaś trójkąta zakłada się masę wybuchową.

Miniaturowe „trzęsienie ziemi”, wywołane eksplozją dynamitu, zupełnie oczywiście niegroźne dla ludzi, daje się jednak odczuć i zarejestrować opisanym wyżej przyrządem w promieniu 5—8 kilometrów od miejsca wybuchu.

Otrzymane wykresy seismograficzne zostają następnie poddane badaniu rzeczoznawców, którzy z falistych linii na rysunku z ich charakterystycznymi wygięciami i zagęszczeniami, oraz ze znajomością czasu, w którym fala wybuchu doszła do danego miejsca, mogą z wielką dokładnością określić obecność i położenie, a nawet rodzaj żyły czy pokładu jakiegoś kruszcu czy innego materiału kopalnego.

Wyżej opisany sposób stwarzania sztucznych trzęsień ziemi, został niedawno temu wypróbowany na terenach naftowych w Stanie Texas w Ameryce Południowej, gdzie tą drogą wykryto bogate złoża ropy naftowej.

## Papieros zwycięża cygaro.

Fajki również wychodzą szybko z użycia.

Jako ciekawe zjawisko powojenne notuje statystyka zwiększenie się zużycia tytoniu, szczególnie papierosów, które wypierają fajki i cygara z takich nawet krajów jak Niemcy, Anglja i Ameryka.

W Niemczech „konsumcja” papierosów wynosiła przez 17 laty 13 miliardów sztuk, obecnie — prawie 33 miliardy wartości około 7 miliardów złotych polskich. Cygar wypalili Niemcy w ostatnim roku tylko 7 milionów sztuk.

Zmierzczyć fajki niedaleki jest nawet w jej klasycznej ojczyźnie — Anglii. Kiedy w roku 1907 „skonsumowano” w papierosach tylko 24 proc. ogólnej ilości zużytego tytoniu, w fajkach 71 proc. i 5 proc. w cygarach, to w roku 1924 papierosy wynoszą już 58 proc. fajka 40 a cygara tylko półtora proc.

Takie samo zjawisko zanotowano i w Stanach Zjednoczonych.

Fajki i cygara przejdą niedługo do muzeów jako zabytki historyczne, chyba, że będzie jakaś nowa wielka wojna która dokona nowego „przewrotu” w tej dziedzinie.

LEKARZ-DENTYSTA

TADEUSZ BABAD

powrócił.

# SPLENDID

Dziś i dni następnych!  
SENSACYJNY PODWÓJNY PROGRAM!

1.

## „WSTYDZ SIĘ OSSI”

Pełna szampańskiego humoru komedia z niezapomnianą bohaterką „Jedynaczką króla smalcu”

## Ossi Oswaldą

Program pełen śmiechu.

2.

NAJNOWSZY REWELACYJNY FILM

**Bernarda Kel'ermana**

głośnego powieściopisarza europejskiego — pod tyt.

## W KRAJU SREBRNEGO LWA

Tajemnice życia Persji.

Początek o godz. 4.30 po pol.

W soboty i niedziele od g. 1.30 do g. 3-ej  
ceny wszystkich miejsc 50 gr. i 1 złoty.

# SPLENDID NAJBLIŻSZA PREMJERA

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM:

NAJWIĘKSZY TRAGIK

**EMIL JANNINGS**

ORAZ ZNAKOMITY

**WERNER KRAUS**

w potężnym, wzruszającym arcydziele  
na tle rewolucji francuskiej pod tyt.

## Danton i Robespierre.

2.

## Do czego tęskni kobieta Zycie...

Film ze złotej serii wytwórni „SOWKINO” w Moskwie.  
W roli gł.: **B. N CZERNOWA.**

# NAJBLIŻSZA PREMJERA SPLENDID

# APOLLO

Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny program w 20 akt.

# LUDZIE BEZ PRAW

(Historja dziewczęcia)

Potężny dramat z życia ludu rosyjskiego.

W rolach głównych wybitni artyści Moskiewskiego Artystycznego Teatru:  
**S. Jakowiewa, N. Szaternikowa,  
M. Stepanow, i M. Doronin.**

# NOC ZAPOMNIENIA

Wesoły obraz miłosego upojenia.

W rolach głównych:

**Domira Jacobini, V. van Gibson, Bruno Kastner i Paweł Me'demann**  
Następny program: „Miłość nad brzegiem Nowy”  
Obraz ilustrowany będzie śpiewami solow. i chórow.

## NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH SPŁATY

ubrać się możesz tylko  
w Zakładzie Krawieckim Męskim

**J. CETTERA** (istn. od 1911 r.)

**ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 229,**

gdzie wszelkie zamówienia wykonywane są z towarów bielskich, tomaszowskich, zgierskich i innych  
Uzależniamy od państwa w mi i komunalnym spójnym rabat.

Wykonanie akuradne. Usługa solidna.

Wykonanie akuradne. Usługa solidna.

**OSTATNIE NOWOŚCI!!!**  
Rollanda, Ossendowskiego, Decobry, Margueritta, Ferrera i innych zaprenumerujesz w cenie **1 zł. miesięcznie**  
TYLKO W CZYTAŁNI.  
„Oświata” Łódź, 6-go Sierpnia 32  
pr. oficyna I-sze piętro  
Stale wielki wybór pomocy szkolnych

**Doktor Klingner**  
Choroby weneryczne i wrosów  
leczenie lampą kwarcową  
Andrzeja Nr. 2  
Tel. 32-28.  
Godziny przyjęć:  
od 1.30-2.30 dla Panów  
od 6-8 dla Panów  
Wniedziele i święta  
od 10 - 12

**Anna Maizels**  
masażystka  
**powróć ta.**  
Hotel Savoy No 701  
Telefon 3-39.  
Stenografii istownie  
najszybciej wyuczamy. — „Steno-  
graf Polski”, miesię-  
cznik wychodzi Insty-  
tut Stenograficzny. —  
Warszawa, Kruca 26. 29

**LECZNICA**  
lekarzy specjalistów i gabinet denty-  
styczny przy Górnym Rynku  
Piotrkowska 294, tel. 22-89  
(przy przystanku tramw. pabjanickich)  
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po pol. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje, opatrunki  
**Porada 3 złote**  
Wizyty na mieście  
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naswietlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.  
W niedziele i święta do godz. 2 po p.

**Fryzjer damski**  
zdolny potrzebny od zaraz.  
Zawadzka 8.

Dr. med. **P. BRAUN**  
przejdź na ul. 6-go Sierpnia No 1. (Benedykta) tel. 40-26  
Specialista chorób skórnych i wenerycznych i leczenia światłem (Lampa kwarcowa)  
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-6 p.  
Potrzebna manicurzystka zdolna do zakładu fryzjerskiego natychmiast. Ki-  
lińskiego 151.

Dr. med. **Lubicz**  
Cegielniana 43  
Tel. 41-32.  
**powrócił**  
Specialista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych. Naswietlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-8 w.  
Dla pań od 3-5 oddzielna poczekalnia.  
Wizyty szkolne w najlepszym gatunku poleca I. Woźnica, Piotrkowska Nr 126, tel. 25-74

Dr. med. **HELLER**  
Choroby skórne i weneryczne  
**Nawrot 2**  
przyjmuje do 10 rano i od 1-2, od 4-8 dla pań wiecz od 4-5 dla niezamożnych  
ceny leczenia  
Lekarz - dentysta **F. Horowicz**  
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294  
codziennie od godz. 7-11 wiecz

Doktor **W. Zagunowski**  
Choroby skórne i weneryczne i moczopłucne  
**POWRÓCIŁ**  
Gdańska 42.  
godz. przyjęć od 8.30-10.30, 1-2.45 i 8-9 w.  
**Poszukuje 2 pokoje**  
na pracownię w centrum miasta. Oferty sub „ZARAZ”

**Pończuchy jedwabne**  
i inne, suknie trikotonowe i t. p. przy muje do reperacji.  
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro.  
Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu  
Poszukuje się **lokalu 3-4 pokojowego**  
na biuro na parterze lub I piętrze przy ul. Piotrkowskiej między Karola a Radwańska.  
Zgłoszenia sub: „Lokal” do Administracji „Republiki”.

**Prenumerata**  
W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie. — Zamięscowa 5 zł. miesięcznie. — Zagranica 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.  
Redakcja i Administracja, Piotrkowska 45.  
Telefony redakcji 27-21, 36-13, 36-44  
Telefon administracji 22-14

**Ogłoszenia:**  
ZWYCZAJNE: 8 gr za wiersz milimetrów (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE, 40 groszy za wiersz milimetrów (na stronie 4 szpalt) Zareczynowe i zaślubin po tekście 10 zł. Zamięscowe o 50 proc. Zagr o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja odpowiada. Drobnie 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najm. 50 gr.  
Ugłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej.



## L.K.S. — T.K.S. 6:0 (4:0)

Słaba gra gości. — Zasłużony sukces łodzian.

Do zawodów tych stanęły drużyny w następujących składach:

T. K. S. — Zdrojewski, Gleszyński, Jabłowski, Dolecki, Wierchowski, Zaborowski, Leśniewski, Rudkowski, Suchocki, Liśniewski i Kowalski.

L. K. S. — Milla, Cyl, Galecki, Trzmieła, Kubiak, Jasifiski, Durka, Moskał, Król, Feja, Śledź.

Grę rozpoczyna T. K. S. lecz czerwoni z miejsca ujmują inicjatywę w swoje ręce i przeważają niemal do końca meczu. Osłabiony znacznie T. K. S. zaprezentował grę, godną klubu co najwyżej A-klasowego.

Tyczyło się to w szczególności linii ataku, która przez cały czas meczu nie mogła zdobyć się na przeprowadzenie chociażby jednego dobrze obmyślanego ataku. Od czasu do czasu jedynie Suchocki próbował szczęścia w pojedynkach z obroną L. K. S-u, lecz i temu zawodnikowi nie się nie udawało.

Prócz Suchockiego jeszcze Cieszyński wykazywał swe walory obrońcy, lecz nie był on w stanie utrzymać na barkach swych atak czerwonych.

O reszcie zespołu toruńczyków lepiej więcej nie pisać. Zawodnicy ci nie nadają się jeszcze do ciężkich meczów ligowych, tracąc siły już po kilku uastominutowej grze.

L. K. S. grał dobrze tylko do przerwy, kiedy to przeciwnik stawiał czerwonym silniejszy opór. Później wszystko się zmieniło i ciekawie zapowiadając się mecz zamienił się w nudną kopanie, z której zwycięsko wychodzili L.K.S-iacy.

Za wyjątkiem Króla i Kuławiaka, wszyscy starali się grać na własną rękę, popisując się chwilami nieudaneimi sztuczkami.

Przy skuteczniejszej grze mogliby gospodarze zwyciężyć przeciwnika w stosunku dwucyfrowym.

Mimo znacznej przewagi L. K. S-u pierwsza bramka pada dopiero w 25 minucie z pięknego strzału Króla.

Po utracie tej bramki T. K. S. zrywa się do ataków, lecz Galecki nie dopuszcza gości do głosu.

W 31 minucie Król wysuwa Aldkowi, który załatwia resztę, a w ostatnich pięciu minutach dalsze dwie bramki zdobywa Śledź i Aldek.

Po zmianie pół już w 5 minucie Król zdobywa piątą bramkę, a 5 minut później tenże gracz ustala wynik. Od tej chwili rozpoczyna się nudna gra i wynik nie ulega już zmianie.

Sędziował p. Jedliński z Krakowa.

## Dziesięciu kolarzy łódzkich

staje w piątek do gigantycznego biegu dookoła Polski

Łódź, stolica polskiego kolarstwa szosowego reprezentowana jest w gigantycznym biegu dookoła Polski przez 9-ciu czołowych zawodników. I tak do zacieklej, bezkwaternej walki przystępują i to nie bez szans: Kłosowicz (TZS), Sierpiński (ŁTK.), Koproński (Resursa), Boczkowski (ŁKS) Bartłomiej Szeffel (Union) Bracia Gałęcy (Bieg), Szymański (ŁKS) Hiller (Pabjanice T.C.).

Jak się dowiadujemy, firma „Władysław Sierpiński” ofiarowała dwa rowery wyścigowe „Wicher” dla pierwszych dwóch jeźdźców kończących wyścig na maszynach firmy Sierpiński. Warto zaznaczyć, że wszyscy łodzianie jadą na „Wichrze”.

Komisja kolarska biegu dookoła Polski zorganizowana w Łodzi, zebrała się natychmiast energicznie do pracy. Z wdzięczając wspólnym zdolnościom organizacyjnym Prezesa Unionu p. Artura

## Turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi

rozpoczyna się w dniu jutrzejszym.

Doroczny turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi rozpocznie się w dniu jutrzejszym na kortach Ł.A.K. w Helenowie. Turniej rozpoczyna się mistrzostwami juniorów. W środę pierwszy dzień mistrzostw seniorów.

Korty Łódzkiego Lawn-Tennis Klubu w Helenowie gruntownie odrestaurowane przedstawiają dziś stan najkorzystniejszy. Pierwszy, reprezentacyjny kort jest koloru czerwonego w rodzaju „Eutout-Cas”.

Tegoroczny turniej nie będzie miał tym razem charakteru międzynarodowego, Aczkolwiek Ł.A.K. był w kontakcie z

zagranicznymi klubami, to jednak wątpliwym jest udział obcych tenisistów. Trzykrotny mistrz Łodzi, Czech E. Gottlieb z Brna morawskiego, który miał startować niestety uległ wypadkowi zwichnięcia nogi, wobec czego przyjazd jego jest niemożliwy.

Turniej łódzki będzie zato wielką rewją niemal wszystkich raket krajowych. Na kortach Helenowskich zobaczymy niemal wszystkich uczestników tegorocznego mistrzostwa Polski z Katowic. Lista zawodników, która będzie zamknięta w dniu dzisiejszym, zgromadzi najtęższe krajowe rakiety z Przemysławem Warmińskim z Poznania na czele. Będzie to pierwszy start utalentowanego tenisisty, mistrza Wielkopolski w Łodzi, Poznań, Kraków, Warszawa, Katowice, Lwów i Zakopane będą b. licznie reprezentowane.

Interesującą zapowiada się narybek łódzki ćwiczony przez 2 i pół miesiąca przez znakomitego trenera wiedeńczyka Weissa. Niemniej interesującą zapowiada się konkurencja pań, bowiem na starcie ujrzymy elitę z siostrami Richter, Dubieńską, młodszą Jędrzejewską, Poradowską, Wotlińską i triumfatorką Posseltówną na czele. Łodzianka p. Posselt zdobyła — jak donosimy na innym miejscu — mistrzostwo Konstancji i Monachjum. Szczegóły podamy.

## Bieg „6-go sierpnia”

odbył się w dniu wczorajszym w Łodzi.

W dniu 2 września r. b. komenda okręgu związku strzeleckiego w Łodzi urządziła dla uczczenia 14-ej rocznicy wymarszu Pierwszej kadrowej z Krakowa — bieg, który nosi nazwę „IV doroczny bieg 6-go sierpnia”. Trasa biegu wynosiła 4.000 mtr., okrążając boisko W. K. S. i plac Gen. Hallera. Na starcie stanęło 33 zawodników z 10-ciu różnych organizacji. Do mety pierwszy przybył Miłcz Józef — związek strzelecki „Prażanka” — Warszawa, w czasie 12 m. 58 sek. 08 w doskonałej formie, 2-gi przybył Karczemski Hipolit ze zw. strzeleckiego Łódź w czasie 13 m., 3-ci Magiera Mieczysław z A. Z. S. Poznań, 4-ty Wróblewski Wawrzyniec — związek strzelecki Łódź, 5-ty Janiszewski Leon z L. K. S. i 6-ty Soduła Szczepan — zw. strzelecki Łódź.

Ogółem ukończyło bieg 29 zawodników.

W skład komisji sędziowskiej weszli: przedstawiciele L. O. Z. L. A. p. Paweł Sztar, przedstawiciele K. S. p. Pluta i przedstawiciele O. U. W. F. i P. W. p. kpt. Marszałek i p. por. Kuźnicki oraz przedstawiciele związku strzeleckiego w osobach wiceprezesa okręgu dr. Felixa Henryka, komendanta okręgu Piątkowskiego Hipolita, prezesa obwodu zw. strz. Łódź-pow. Syski Mieczysława, komendanta obwodu Łódź-m. Fornalskiego Tadeusza, referenta sportowego okręgu Graczyzna Alojzego, naczelnego lekarza okręgu dr. Misjona Bolesława i Bastera Kazimierza — członków związku strzeleckiego.

Nagrody rozdał w imieniu komendy okręgu referent sportowy okręgu Gra-

czyk Alojzy, życząc zwycięzcom jaknajlepszych sukcesów sportowych. Nagrodę przechodnią w postaci posążka rycerza zdobył Miłcz Józef ze związku strzeleckiego klub sportowy „Prażanka” — Warszawa.

Prócz tego, 1-sza nagrodę stanowi medal złoty i dyplom, II i III-cią — medale srebrne i dyplomy, IV, V i VI-tą medale brązowe i dyplomy.

## Boje ligowe w kraju.

WARSZAWA: Legia — Hasmonea 7:1 (4:1). Zdecydowane zwycięstwo Legii, dla której bramki zdobyli: Ciszewski (3), Nawrot (2), Przeździecki (1) i jedna samobójcza. Dla Hasmonei honorowy punkt zdobył Steurerman. Lwowanie zaprezentowali się b. słabo. Sędzia p. Mallow.

KATOWICE: Polonia — I. F. C. 2:0 (2:0). Nadspodziewany sukces Polonii. Katowiczanie grali bardzo słabo, szczególnie przed pauzą. Obydwie bramki dla Polonii zdobył Afaszewski. Sędziował p. Arczyński z Krakowa.

POZNAŃ: Warta — Wisła 2:0 (2:0). Sensacyjne zwycięstwo Warty nad eksmistrzem Polski. Poznaniacy mieli znaczną przewagę do przerwy i w tej fazie zyskali 2 bramki przez Szerfkiego i Stalińskiego. Po pauzie Wisła daży do wyrównania, lecz Warta broni się umiejętnie. Sędziował p. Marczewski. Zawody minęły spokojnie.

LWÓW: Pogoń — Czarni 4:0 (2:0). Lwowskie „derby” futbolowe zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Pogoni, której atak był wyjątkowo dobrze dysponowany. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Bacz i Kuchar po dwie. Sędziował p. Rutkowski.

## Turniej tenisowy w Katowicach.

W turnieju tenisowym w Katowicach do finału gry pojedynczej panów weszli: Maks Stollarow i Czetwertyński. W półfinale bracia Stolarow pobili parę Loth - Marszewski 2:6. 6:3. 5:2. 6:2. 6:4.

## Wczorajsze wyniki klasy A. i B.

### KLASA A.

Hakoah — Orkan 1:0 (1:0).

Zasłużone zwycięstwo Hakoahu.

Turyści IB — Widzew 3:0 (1:0).

Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna fioletowych. Oba zespoły wystąpiły z rezerwą. Bramki dla Turyistów strzelili: Stolarski (2) oraz Węglowski. Widzew nie wykorzystał rzutu karnego. Sędzia p. Grajwoda.

Proсна (Kalisz) — G. M. S. 0:3 (valcover).

Z powodu nieprzybycia gości kaliskich, przyznano G. M. S-owi valcover (3:0 bramek i 2 punkty). Następnie rozegrano mecz G. M. S. — Kibice Grota.

### KLASA B.

Orkan II — Hakoah II 2:1.

Zwycięzca grał przez cały czas zawodów w dziewiątkę. Goale uzyskali: Ślązak (dwie) — dla Orkanu i Segal (z karnego) dla Hakoahu.

Turyści II — Widzew II 3:2 (1:1).

Zwycięstwo fioletowych zasłużone zwłaszcza, iż grali oni w dziewiątkę, bowiem na początku zawodów sędzia usunął z boiska Frajdosa. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Majsko (2) i Tu-

rek, zaś dla Widzewa: Wasik oraz Czadik. Sędzia p. Szer.

Kadimah — Szturm 4:1 (1:1).

Gra równorzędna. Bramkę honorową dla Szturmu uzyskał Lange. Dla zwycięzców: Godfarb (2), Eisenberg i Rubinsztajn. Zaznaczyć wypada, iż Kadimah winien zwyciężyć z różnicą jednej bramki.

Sędzia p. Busiakiewicz.

L. T. S. G. II — W. K. S. II 4:0 (2:0)

Wojskowi z dwoma graczami pierwszej drużyny (Hejmanem i Dielem) ulegli silniejszemu i świetnie zgranemu L. T. S. G. Sędzia p. Hilol.

L. K. S. B. W. — Stow. Słowackiego. Gra stała na niskim poziomie, pozatem równorzędna. St. Słowackiego zasłużyło na honorową bramkę. Bramki zdobyli dla L. T. S. G. — środkowy napastnik (2) i prawy łącznik.

Bieg — Samson 2:1.

Zawody powyższych zespołów, rozegrane na boisku L. K. S-u zakończyły się zwycięstwem Biegu w stosunku 2:1.

T. U. R. — Hasmonea 2:4 (0:2).

Obie drużyny wystąpiły w pełnych składach. Goale dla zwycięzcy zdobyli: Rotapel (3) oraz Srebrnik. dla T.U.R. Sobczak i Serpak.

## Łodzianka p. Posseltówna

zdołała tenisowe mistrzostwa Konstancji i Monachjum

Notujemy radosną wiadomość. Łódzka tenisistka Posseltówna, która przed rokiem wybiła się na czoło polskich tenisistek, odniosła — jak się „Ekspress Wieczorny” dowiaduje — dwa wielkie międzynarodowe sukcesy. Z Konstancji zdobyła mistrzostwo pań,

z Monachjum mistrzostwo kobiet, będąc przedmiotem ogólnego zachwytu, co podkreślają tamtejsze pisma. P. Posselt startować będzie w mistrzostwie Łodzi, gdzie bezwzględnie odegra poważniejszą rolę.

## Tenisowy mistrz Łodzi E. Gottlieb (Brno)

uległ wypadkowi zwichnięcia nogi

Trzykrotny mistrz Łodzi w tenisie, Czech E. Gottlieb z Brna morawskiego, niestety nie weźmie udziału w tegorocznym turnieju tenisowym w Łodzi z powodu zwichnięcia nogi.

Gottlieb zapowiedział w swoim czasie swój przyjazd do Łodzi, jednak z powodu zaszłego wypadku start w mistrzostwie odwołał.

# CASINO

Dziś i dni następnych obraz z cyklu szlagierów sezonowych

\*\*\*\*\* p. t. \*\*\*\*\*

## CZERWONY BIES

Dramat z życia emigracji rosyjskiej, otoczonej skomplikowaną siecią mach nacji agentów sowieckich.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

**Suzy Vernon - Michał Bohnen**

t. zw. „Królowa piękności Paryża”

Tragik - nas gęca Janningsa.

„CZERWONY BIES” odtworza dzieje pięknej księżniczki rosyjskiej w krwawych łapach rozbestwionego maryn rza i ilustruje stosunki, panujące w sowieckich misjach handlowych, którą są labiryntem podstępów i przekupstwa

Wspaniałe zdjęcia. Sceny o wielkim napięciu. Fascynujący wyścig samolotu z samochodem. Pogranicze sowieckie z lotu

Obraz ten jest ostatnią sensacją ekranów europejskich

Początek seansów o godz. **4.30**

Orkiestra pod dyr. p. L. KANTORA

**TAKŻE SPOSÓB.**

- Moja żona codziennie przegląda moje ubranie.
- Jest to więc kobieta naszego typu - gospodarna i przezorna.
- Niel żona opróżnia mi tylko kieszenie.

### Drobiazgi, które gubią przestępców. Gorzka woda wskazała, że złodziei należy szukać w „cichych ustroniach”.

#### Historja o kichającym złodzieju.

Złoczyńcy bardzo dokładnie obmyślają każdy szczegół zbrodni, jaką przygotowują. Lecz nawet najostrożniejszym z nich zdarza się zapomnieć o nic nieznacznym drobiazgu. Dzięki temu właśnie wielkie włamania, czy morderstwa udało się wykryć ze szczególną mi tylko dla tego, że któryś ze sprawców zgubił guzik od ubrania.

Niedawno los splatał bardzo złośliwego figla pewnemu złodziejowi w Mo nachjum. Złodziej ten nie odpowiedział tylko na powitanie i wskutek tego zawędrował do więzienia.

Było to tak. W ciągu sześciu miesięcy z szatni tamtejszego uniwersytetu ginęły okrycia studentów. Wprawdzie władze zarządziły bardzo czujny nadzór nad szatnią nic to jednak nie poma-

gało, gdyż palta ginęły nadal, o złodzieja nie można było schwytać.

Zdarzyło się, że na jednej z ulic, należącej do korporacji, student spotkał innego, noszącego również barwy korporacyjne, powitał go grzecznym ukłonem. Tamten na ukłon nie odpowiedział, a na uwagi witającego odrzekł w ten sposób, że do rozmowy musiał wtrącić się policjant.

Niegrzeczności korporanta odpro wadzono na policję; tam dopiero wyjaśniły się powody niegrzeczności aresztowanego; okazało się mianowicie, że kradł on palta i czapki korporacyjne, lecz na obyczajach studenckich wcale się nie znał, był bowiem prostym cze ladnikiem piekarskim. Za długotrwałą

kradzież palt powędrował na dwa lata do więzienia.

Wcale nie gorsza przygoda zdarzyła się innemu złodziejowi w mieście Halle (Niemcy środkowe). Tam pewien włamywacz trafił po nocy do mieszkania studenta chemii. Grzebiąc w różnych skrytkach natrafił między innymi na szkatułkę, co do której przypuszczał, że znajdują się w niej klejnoty.

Miał klejnotów szkatułka zawierała proszek na kichanie. Proszek ten tak silnie polecał nozdrza złodzieja, że zaczął gwałtownie kichać, choć wiedział, jakie grozić mu może z tego powodu niebezpieczeństwo. Student obudził się zaraz i rzucił się na rabusia, który miał tyle jeszcze przytomności umysłu, że cała garść tego proszku sypnęła w twarz młodzieńcowi.

Wywiązała się między nimi walka bardzo zacięta, lecz obaj byli bezsilni, wobec tego, że proszek działał ciągle, kichali też bez przerwy. W końcu jednak student, bardziej widąc z działaniem proszku oswojony, zdołał opanować się o tyle, iż pokonał wciąż jeszcze kichającego złodzieja i oddał go w ręce policji.

Kiedy indziej znowu do piwnicy bardzo bogatego fabrykanta dostali się złodzieje, jak to często w takich wypadkach bywa, dohrze się uraczyli znakomitem winem, którego fabrykant przechowywał olbrzymie zapasy. Ponieważ wino zaczęło działać, więc złodzieje po pewnym czasie stracili smak i wypili między innymi pełną butelkę wody gorzkiej.

Przybyła na miejsce policja dokładnie obejrzała teren piwnicy; znalezienie opróżnionej butelki po wodzie gorzkiej naprowadziło policjantów na myśl, by dokładniej poddać obserwacji pewne ustronne miejsca w pobliżu fabryki.

Okazało się, że był to pomysł doskonały. Woda gorzka wywiera przecie znany wszystkim wpływ, zauważono więc, że jeden z robotników tej fabryki co piętnaście minut szukał samotności. Aresztowano go i zaraz z pierwszych słów śledztwa nabrano pewności, że to on właśnie dokonał włamania do piwnicy.



Start 1.500 gorzki poczwych do lotu Parvz - Leodjum.

**Klisze**  
DO DRUKU  
PROJEKTY; RYSUNKI  
WYKONYWA  
WYTWÓRNIA KLISZ  
**101**  
**GALWANO** PIOTRKOWSKA  
TEL. 57-68